

Wychodzi codziennie  
z wyjątkiem  
Niedzieli i Świąt.  
Prenumerata  
na pocztę i u kolpor-  
terów  
M. 1,30 kwartału,  
z odnośnikiem do domu  
M. 1,75 kwartału.

# Górnosłazak

Ogłoszenia:  
20 fen. za wiersz jedno-  
linowy.  
Przy kilkorazowym  
powtórzeniu udziela się  
znacznego rabatu.  
Reklamy:  
50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:  
20-go Listopada: Feliksa de Wal.

Wschód słońca:  
godz. 7 minut 22.

Zachód słońca:  
godz. 4 minut 10.

Jmiona słowiańskie:  
20-go Listopada: Sędzimir.

## Obywatele! Rodacy!

Przez wieki całe Śląsk był odcięty od pnia macierzystego. Wszyscy ci, którzy mogli mu być przewodnikami, przeszli do obozu niemieckiego i tam razem z Niemcami pracują nad zanikiem żywiołu polskiego. Szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo, jednym słowem wszyscy, którzy pod względem majątkowym lepiej byli wyposażeni, zniemczyli się, a pozostał wernym językowi i obyczajom ojczystym tylko lud biedny.

Lud ten, któremu całą troską musiała być nieustanna i okropna walka o codzienny kawał chleba, przez wieki spał i był igraszką w ręku swych panów.

Zabłysła atoli i u nas zorza odrodzenia narodowego. Lud zaczął się budzić i przejrzał, że i on jest polskim, że mówi tym samym językiem, co rodacy jego pod Poznaniem, Warszawą i Krakowem, że obyczaje i dążności jego są te same, co reszty Polaków, że i on ma prawo do bytu narodowego.

Przejrzawszy ostatecznie i zabierając się do walki, lud nasz przekonał się od razu, że nie ma ani wprawy w niej ani też nie zna jej sposobów. Nic więc dziwnego, że jednostki inteligentne od razu musiały wziąć przewodnictwo całego ruchu w ręce swoje i kierowały całą sprawą naszą tak, jak to uważały za stosowne.

Jednostkami temi u nas byli redaktorzy nielicznych pism polskich, wychodzących na ziemi śląskiej. Każdy przyznać musi, że owoce ich pracy mozolnej są wielkie. Nikt zaprzeczyć nie może, że polska teraźniejszość i przyszłość wdzięczna im będzie za dokonaną pracę.

Nasz ruch narodowy atoli z czasem tak się wzmógł, że żadna jednostka, choćby najwybitniejsza, ogarnąć go nie może. Lud nasz w walce przez ostatnie lat dziesiątki nabrał pewnej wprawy politycznej i wyrobił się pod względem obywatelskim.

Liczba inteligencji wzrasta niespodziewanie.

Z tych oto przyczyn wynika, że dziś nie może już być mowy o tem, aby redaktorzy i wydawcy gazet narzucali swoją politykę społeczeństwu całemu. Losami społeczeństwa powinny kierować nie jednostki, lecz obywatele sami, i to przedstawiciele wszystkich warstw stojących na podstawie narodowej.

Dla tego też my jako obywatele polscy i zjednoczeni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, mający na oku wyłącznie dobro społeczeństwa naszego, postanowiliśmy ująć sprawy publiczne w ręce swoje i cały nasz ruch narodowy skierować na drogi prawidłowe.

Jesteśmy Polakami! Oto wyznanie naszej wiary politycznej.

Jako Polacy nie możemy zezwolić na to, aby panoszyły się na ziemi polskiej jakiekolwiekby stronnictwa niemieckie. Tu na tej ziemi polskiej, zamieszkałej przez przeszło milion ludności polskiej miejsce jest dla nas.

Dotychczas u nas wszechwładnie panowali Niemcy. Dziwną conajmniej jest rzeczą, aby Niemcy, choćby nawet katolicy, byli przedstawicielami ludności polskiej, której nigdy zrozumieć nie mogą.

My nie zwracamy się przeciw centrum jako stronnictwu katolickiemu, bo jako katolicy zawsze pójdziemy z nimi ręką w rękę w sprawach religijnych. Zwracamy się przeciw centrum raz dla tego, że żaden Niemiec nie ma prawa wyciągać ręki po mandat polski; dalej, że centrum nabiera coraz bardziej cech partii rządowej, w końcu, że zwolennicy jego u nas uprawiają politykę germanizacyjną.

Kuszą się u nas o mandaty polskie także socjaliści niemieccy i tak zwani polscy, szczycąc się, że są jedynymi obrońcami uciśnionych. Nieprawda! Niedola ludu roboczego leży nam więcej od nich na sercu. Zwalczamy socjalistów dla tego, 1. że są wrogami wiary i Kościoła naszego, 2. że świętą nam narodowość uważają za rzecz podrzędną, 3. że się ją nienawidzą i podniecają walkę klas wśród społeczeństwa naszego.

Nie nienawidzą, nie hasła wiele obiecujące mogą nam przynieść ulgę i pomoc w ciężkiej doli naszej, lecz nieustanna i mozolna praca na polu oświaty, systematyczna obrona interesów ludu i organizacja sił, które tkwią w nim, mogą dołączyć naszą poprawić.

Jako Polacy całą naszą działalność na polu politycznym i zarobkowym musimy oprzeć wyłącznie na interesach szerokich mas ludu. **Przez lud — dla ludu!** Oto hasło nasze.

Dla tego musimy ująć w karby dorywczą pracę dotychczasową na polu oświaty ludowej, organizacji sił ludowych w spółkach i związkach zawodowych, a do Berlina wysyłać jako przedstawicieli mężów takich, którzy znają oplakaną dolę ludu naszego i bezwzględnie będą zwalczali krzywdy wyrządzane nam przez władze państwowe, przez zorganizowanych i niezorganizowanych nieprzyjaciół narodowości naszej, krzywdy wyrządzane nam przez wielkich kapitalistów i ich urzędników.

Jako Polacy posłowie nasi będą mieli nie tylko naturalne prawo, ale i obowiązek przystąpić do Koła polskiego. Ponieważ atoli nasze przedstawicielstwo narodowe obowiązuje przepis, że we wszystkich sprawach w razie różnicy zdań, mniejszość zastosować się musi do większości, a interesy ludu śląskiego noszą w sprawach gospodarczych i zarobkowych po części odmienną cechę od interesów ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus, dla tego Koło Polskie przyznać musi posłom śląskim wolność w głosowaniu w sprawach wyżej wymienionych.

Rodacy! Zrobiliśmy początek. Przedsięwzięliśmy krok wielkiej doniosłości dziejowej, bo jest to pierwsza zbiorowa próba połączenia całego narodu polskiego w zaborze pruskim. Głos nasz niezawodnie doniosłem echem odezwie się po całej śląskiej krainie. W każdej chacie rolniczej, w każdej izdebce robotniczej niechaj rozbrzmiewa hasło nasze: **Wybierajmy swoich!**

Wy wszyscy, co wam w piersiach bije serce polskie, połączcie się z nami do wspólnej pracy nad odrodzeniem naszym i stańcie się apostołami ideałów przez nas głoszonych.

## Polskie Towarzystwo Wyborcze na Śląsk.

Katowice, dnia 17-go listopada 1902 r.

### Zarząd

#### Polskiego Towarzystwa wyborczego na Śląsk

z siedzibą w Katowicach prosi nas o zamieszczenie uwiadomienia następującego:

1. Kto chce zostać członkiem Polskiego Towarzystwa wyborczego na Śląsk, niechaj zgłosi się ustnie lub listownie do sekretarza p. adwokata dra Adamczewskiego w Katowicach, Rynek nr. 9 I (Kattowitz, Ring 9 I).

2. Wstępne, wynoszące 50 fenigów, i składki miesięczne w wysokości 25 fen. przyjmuje kasyer p. Adolf Ligoń w Katowicach ul. Stawowa 16 II (Kattowitz, Teichstr. 16 II).

Za Zarząd Polskiego Towarzystwa wyborczego na Śląsk  
dr. Adamczewski, adwokat.

Katowice, dnia 14 listopada 1902 r.

### Busstag.

Dzień dzisiejszy najserdeczniejszy nasi, prusacy, wybrali sobie jako dzień obrachunku sumienia i pokuty.

Pera roku, którą wybrali sobie do tego nie może być stosowniejszą.

Wiatr chuczy zajadle na dworze i trzaska w kominie, niebo chmurami czarnymi pokryte, wichrzyca roznosi liście żółknięte na wsze strony świata.

Natura nosi na sobie piętno śmierci i wyczuje chwili, skoro śmiertelny całun ją pokryje, aby dać świadectwo wymowne, że wszystko na świecie znikome.

My Polacy dziś dnia pokuty nie mamy, może go wcale nie potrzebujemy, bo całe życie nasze od kolebki do deski grobowej jest pasmem nieprzerwanym cierpienia i prześladowań, nieustannych walk o najdroższe skarby nasze. Nasze życie całe jest jednym wielkim dniem pokuty, kajaniem się za występki nasze,

a żywymi nadzieją, iż nadejdzie kiedyś dzień, gdy Bóg sprawiedliwy odezwie się nareszcie do nas głosem ojcowskim: »Dostyc pokuty waszej! Jesteście czysti i sprawiedliwi, otrzymajcie więc nagrodę zasłużoną, bo byliście wierni i wytrwali, bo nigdy nie traciście nadziei i wieście kochali i cierpieli.«

My Polacy dziś spieszymy do świątyn naszych błagać Tę, którą przed wieki ojcowie nasi zrobili Królową Korony Polskiej, aby wyblagała nam u Syna swego dzień sprawiedliwości i zbawienia.

Nad przyrodą dziś unosi się anioł śmierci, który skosił niemłosiernie piękną jej działość, która niosła sercom naszym radość i wesele. »Wszystko na świecie znikome«, przemawia do nas głosem donośnym.

Oby najserdeczniejszy nasi skorzystali dobrze ze swego dnia pokuty. Oby dla nich dniem upamiętania był. Oby ukozyli się dziś przed Tym, w którego ręku spoczywa los światów i narodów, i pamiętali o tem, że na tej leżą dolinie

wszystko przemienie, nawet buta i zarozumiałość pruska.

### Polityk na ambonie.

Piszą nam z Rożdzenia:

Niedawno temu doniósł nam »Górnosłazak«, że kilku księży górnosłaskich wystąpiło w centrowej gazecie »Oberschlesische Volkszeitung« przeciwko urabianiu polityki z ambon. W owym artykule była także mowa o rozporządzeniu wrocławskiego konsystorza księży biskupiego, na mocy którego księżom nie wolno używać ambon do celów świeckich; księża sprzeciwiający się temu przepisowi mają nawet podlegać pewnym karom, przez władzę duchowną ustanowionym.

Nasz ksiądz proboszcz, zdaje się, nie uważa wielce na ów przepis, bo znowu w ostatnią niedzielę po kazaniu ostro wystąpił przeciwko tutejszemu towarzy-

stwu kobiet, za to, że doniosło w „Górnoślązaku” swym członkiniom o niedzielnym zebraniu. „Jak może zarząd odważyć się, — wołał ks. Abramski — i ogłaszać swe zebrania w „Górnoślązaku”, moim największym wrogu, którego tak nienawidzę, co znów w tym tygodniu o mnie pisał; jak śmie ktoś w mojej parafii polskie towarzystwa zakładać bez mojej wiedzy! Co nam po takich stowarzyszeniach, co po narodowości! Narodowość nas nie zbawi!”

My zaś, czytelnicy „Górnoślązaka”, pytamy się ks. proboszcza, co nam w naszej polskiej parafii po niemieckim „Frauenvereine”? Dla czegoż to nie występuje ks. proboszcz przeciwko niemu, dla czego nie zakazuje nikomu, nie wiadom łączyć się w jedno towarzystwo z protestantkami i żydówkami!? Ks. Abramski twierdzi, że nie myśli bynajmniej germanizować. Jakto? czy zwalczanie gazet i towarzystw polskich nie jest najdotkliwszym czynem germanizatorskim?

Dalej pytał się ks. Abramski, czemu się owe towarzystwo zajmuje: czy robieniem pończoch dla ubogich albo jakim Kościuszką? Czem się towarzystwo trudni, to już jego sprawa; lecz my Polacy wypraszamy sobie bardzo, aby nie wyrażano się choćby na świętym miejscu ujemnie o naszych bohaterach narodowych. Ale widocznie całe to wystąpienie przeciwko polskości jest tylko „eine verdammte Pflicht und Schuldigkeit” naszego ks. proboszcza.

Wrażenie, jakie jego przemówienie wywarło na nasze Polki, było jak najkorzystniejsze, bo tego samego dnia na popołudniowym zebraniu przystąpiło 14 nowych członkiń do towarzystwa. Cześć naszym białogłowom za ich dzielność.

Swoją drogą mieliśmy donieść „Górnoślązakowi” o wystąpieniu naszego ks. proboszcza, bo tak nam z ambony przykazał. Ponieważ chętnie dajemy posłuch jego dobrym wskazówkom, nie omieszkałem wykonać bezwzględnie jego polecenia w nadziei, że kilka tych słów przyczyni się do podniesienia ducha narodowego wśród śpiących jeszcze braci-rodaków w naszej parafii.

*Jeden za wielu.*

Redakcja dziękując szanownemu wiarusowi za artykuł i życzliwość, przytacza ku pocieszeniu nas wszystkich ustęp z Pisma św., które powiada: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie”. Róbnym więc także swoją „verdammte Pflicht und Schuldigkeit” w ciszy, zgodzie, w dłoni dłoni, a nie minie nas nagroda w myśl słów Zbawiciela naszego, który powiadał: „Błogosławieni ci, albowiem oni posia-

dają ziemię”, w przeciwnym razie mogłaby się ziścić w nas Jego groźba: „Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego” (Mat. V. 20), jak to napietnował niesprawiedliwe postępowanie kapłanów żydowskich i Faryzeuszów.

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 15 listopada 1902.

Parlament obradował dzisiaj nad przedłożeniami petycjami niemieckich towarzystw kobiecych w celu zrealizowania jednolitego prawa o zebraniach i towarzystwach i równouprawnienia w tym względzie kobiet z mężczyznami. Ponieważ wobec słabego udziału posłów w ogóle lewica parlamentu miała przewagę, więc przyjęto wniosek postępowców, aby treść petycji przedłożyć kanclerzowi Rzeszy do uwzględnienia, podczas gdy komisja parlamentarna dla petycji stawiała wniosek, aby zezwolić na równouprawnienie tylko do tego stopnia, o ile chodzi o towarzystwa i zebrania, na których obradować się ma o sprawach zawodowych. Podczas dyskusji zanosilo kilku posłów socjalistycznych, postępowych i duńskich skargi na nieprawidłowe zachowywanie się władz podczas zebrań, zwolnionych przez wymienione stronnictwa, oraz podczas zebrań kobiet.

Przyszłe posiedzenie parlamentu odbędzie się na żądanie, stawione przez kilku posłów dopiero w czwartek.

## Interpelacja koła polskiego.

„Dziennik Berliński” pisze: Dowiadujemy się, że interpelacja Koła polskiego w parlamencie niemieckim, o której pisaliśmy, w zasadzie jest postanowiona i przy poparciu centrum zostanie złożoną do łaski marszałkowskiej, że atoli ze względu na obecne położenie parlamentarne dyskusja w tym miesiącu już się nie odbędzie, albowiem przy obecnym usposobieniu członków parlamentu dyskusja nad interpelacją Koła polskiego, odbywałaby się, jak można na pewno przypuszczać, przy pustej izbie.

Chodzi o interpelację w sprawie traktowania redaktorów naszych, odbierania młodzieży polskiej prawa do jednorocznej służby wojskowej i przekręcania nazwisk polskich.

## Polska.

### Zabór pruski.

#### Związki zawodowe dla kobiet.

Grono obywateli i obywateli zwołało wczoraj zebranie kobiet pracujących do Domu Katolickiego w mieście Poznaniu ogłoszeniem następującej odezwy:

Odezwa! Wszystkie kobiety pracujące w fabrykach szewskich, szwalniach, handlach — w ogóle wszystkie, zarabiające na swe utrzymanie, zapraszamy na wielkie zebranie, jakie odbędzie się na sali Domu katolickiego dnia 16 b. m. o godz. 3. Celem zebrania jest naradzenie się nad środkami polepszenia bytu.

Janina Omańkowska, Aniela Tułodziecka, Kędzińska, Helena Przybylska, Szczepka, T. Krause, Celestyn Rydlewski, S. Maczkowski, Małolepszy.

Dalby Bóg, aby i u nas na Śląsku czempredziej zawiązał się związek zawodowy dla kobiet, gdyż my najwięcej może mamy stosunkowo niewiast pracujących.

### Zabór rosyjski.

#### Duchowieństwo w Królestwie Polskiem.

Skład duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem wynosi 2.605 osób, w tej liczbie: 1 arcybiskup, 6 biskupów, 4 biskupów-sufaganów, 28 prałatów, 28 kanoników rzeczywistych, 48 proboszczów i klasy, 123 proboszczów 2 klasy, 1.461 administratorów parafii, 900 wikaryuszów i 6 wizytatorów klasztorów. Suma ogólna wydatków na utrzymanie duchowieństwa i instytucji duchownych katolickich w kraju wynosi rub. 932.328. Wydatki na utrzymanie duchowieństwa katolickiego w guberniach cesarstwa oznaczono na r. 1903 na 632.389 rubli.

## Wiadomości ze świata.

### Brutalność.

Z Królowego Hradca (Königgrätz) donoszą praskiemu „Casowi” o skandalicznym zajściu, jakie miał porucznik Szell, synowiec węgierskiego prezydenta ministrów. Porucznik Szell miał na ulicy sprzeczkę z uczniami taniejszej szkoły realnej i przy tem zajściu tak dalece się zapomniawszy, iż na ulicy począł bić studentów. Jednego z nich chwycił za gardło i zaczął okładać go rękami po plecach. Dyrekcja szkoły realnej zrobiła doniesienie do Rady szkolnej,

a także do komendy wojskowej. Porucznik Szell wychodzi na miasto tylko pod strażą 20 żołnierzy, bojąc się, aby go na ulicy nie obito.

### „O jestem”.

Deputacja wiedeńskiego Koła polskiego była u ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba z zażaleniem na ostatnie wyroki, jakie zapadły w Przemysłu na rekrutów, którzy po polsku się zgłaszali. Minister Welsersheimb powiedział, że wyroki są istotnie bardzo ostre, ale musi dopiero zasięgnąć informacji, czy nie zaszyły tam jakie szczególne okoliczności.

### Sprzysiężenie w Irlandyi i armia angielska.

Angielski minister wojny Brodrick wygłosił w Londynie na pewnym zgromadzeniu mowę, w której powiedział, że w Irlandyi przygotowane było olbrzymie sprzysiężenie, ale mimo to potęga ustaw okazała się jeszcze silniejszą.

Co do stanu armii oświadczył minister, że byłoby dla Anglii łatwiej taką samą mieć armię jak państwa kontynentalne. Ale mówca uczyniłby to tylko za cenę przynusowego poboru rekrutów. Sądzi jednak, że do takiego zarządzenia uciekać się nie będzie potrzeba. Armia angielska jest dziś dosyć silną, silniejszą niż kiedykolwiek. Zresztą niech krytyka parę miesięcy poczeka, aż wejdzie w życie nowy system organizacyjny armii.

### Po wojnie burskiej.

Siedmiuset wychodźców przybyłych do Kapsztadu, musiało pozostać w mieście, gdzie władze lokalne nie chciały im wydać przepustek do Transwaalu. W tej sprawie udała się do gubernatora Milnera deputacja emigrantów.

### Z Południowej Afryki.

Na zgromadzeniu parlamentu kaptackiego oświadczył prezydent ministrów Sprigg, że robi się przygotowania dla pobytu ministra Chamberlaina we wszystkich znaczniejszych miastach południowej Afryki. Chamberlain zwiędzi angielskie i holenderskie okręgi, aby osobiście, naocznie przekonać się o panujących tam stosunkach.

## Wiadomości połoczne.

### Śląsk.

Z powodu ślickiego święta, przypadającego w środę, następny numer wyjdzie dopiero w piątek.

## WERNYHORA

Powieść historyczna z roku 1768

przez

Michała Czajkowskiego.

9) (Ciąg dalszy).

Tu za Prutem, za wzgórzami, za mozną Soczawą; jeszcze w niej nie zapomniano męstwa kozackiego: jakby o wczorajszym wypadku mówią o Świerżowskim, co ze swoimi podtrzymywał lwonię na gospodarstwie. Subieskiego hufce kopytami końskimi orały tę ziemię. Stryk i Bruchowiecki nieraz tu wypadli po Mołdawską zdobycz i po krew Bisurmańska.

Nekrasa nie śluchał bo mu nudno, markotno na duszy. Na ludzi przeprawili Dniestr w Tabinie i tu się z sobą żegnali.

— Ojcie zaklinam ciebie, zrób abym co prędzej mógł być w Polsce.

— Synu i ja bym tego chciał, ale człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi; bądź dobrej myśli, jedź i czekaj na mnie w Karabelnej; za trzy dni tam będę a obaczmy, co mamy zrobić!

Smutnie Nekrasa pojechał Czernickim szlakiem ku Zaporozu, a Wernyhora zwinął trochę w prawo ku Balcie; nad wieczorem przebył Józefgród i most na Kodemie, a nikt go nie zapytał zkąd i dokąd jedzie. Nie zatrzymywał się w Balcie przed żadnym domem, ale zwyczajnie świadomy drogi wprost ruszył do mieszkania Jakubagi.

Koło mieszkania Seraskiera taki napływ i odpływ ludu, jak w ulu kiedy pszczoły wyruszają na robotę; jedne lecą po pożytek, drugie z obłowem

wracają, i wstecznym ruchem krzyżują się przed okiem; zsiadł z konia, oddał go Tatarowi służby: przed domem był Jakubaga. Skoro ujrzał starego Zaporozca, poszedł na przeciw i powitał, przykładając prawą rękę do serca:

— Bądź pozdrowiony dobry przyjacielu, dom mój twoim domem, dobro moje twoim dobrem.

— Dziękuję wam Panie Seraskierze za szczerotę waszego serca, bodajbym mógł kiedyś was tak powitać w mojej chacie; ale teraz mam coś ważnego do pomówienia z wami.

Jakubaga wprowadził gościa do szerokiej izby bez żadnych ozdób, tylko w koło obelane skóry baranie, we środku gliniane naczynie ze słabym ogniem; klasnął Jakubaga, niewolnik przyniósł dwa długie cybuchy, dwie czary z kobyłem mlekiem i dwa talerze z bakalią; podgławszy pod siebie nogi, zasiadł Jakubaga i Wernyhora, zapalił fajki; niewolnik wyszedł.

— Seraskierze Balty, ja do was od Lachów przybywam w poselstwie: czas aby zaświatały strzały tatarskie moskiewskim aszom, abyscie wespół z nami zawiedli taniec wojny przeciw tym złym psom. Konfederaci zbliżają się ku granicom Budziaku, będą szukać schronienia, możeby nie było się przegotować, aby zagrać w dudy tym niedźwiedzom skoro tu wkroczą.

Tatar chytry, jak lis szczywany, nie chce jawnie okazać, jakie mu zadowolenie przynosi to poselstwo, a jednak drobne oczki, wkleśte głęboko w głowie, iskrzą się jak żar z pomiędzy popiołu, jak oczy wilka, kiedy ujrzy oborę i śle dzi do niej wnijsia.

— Zacząć wojnę z Moskwą nie wielka sztuka, ale czy pomyśleliście nad

tem, że my musimy stosować się do rozkazów wielkiego Samowładcy życia i śmierci, którego słowa u nas są tak święte, jak słowa wiary w ustach Derwisza wracającego z Mekki? U naszego Pana posłać stryczek na szyję wiernego sługi, jest to samo co wypić czarę kobyłego mleka. Maxud-Giraj nie lubi wojny, nie masz Kierym-Giraja — I tu westchnął — a przytem i to trzeba mieć na uwadze, że jesteśmy hołdownikami Sultana Sultana; głowa tam niepewna gdzie jedna wola Wezyra może ją stracić jak dziecko makówkę.

— Coś widzę wam Seraskierze na rozwagę się zebrało; nie bywało tak za dawnych czasów za Kierym-Giraja, a wieście o tem, póki z Moskwą w wojnę nie wplączęmy Sultana, póty Kierym-Giraj nie wylezie z wygnania, a złoto i srebro Moskalów co nam się należy prawem zdobyczy, pójdzie pleśnić w szkatułach przedajnych zdrajców dywanu.

Zadumał się Tatar, zaciągnął dymu. — Przyjacielu Wernyhoru, macie wymowę, która wpada w serce, jak gdybyście byli zwolennikiem Alego, jak gdybyście w Alkoranie szukali drogi do przekonania wiernego sługi Proroka. Mnie uśmiecha się wojna z Moskwą jak siódme niebo umierającemu Muzułmaninowi; niech krok wstąpią na Budziacką ziemię, a wojna być musi. Ja reszty dopełnię, daję ci słowo, a wprzód Czatyrdach runie i z ziemią się zrówna, wprzód Dniepr wyschnie, niżli Jakubaka złamie obietnicę.

— Ja wam ufam Seraskierze, ale co prędzej wydajcie rozkazy, bo tylko co nie widać jak tu nowi goście zawitają.

— Dobrze, ale ja teraz was się pytam, czy Zaporozce przeciw nam nie wezmą się do broni?

— Nie tylko, że się nie wezmą, ale jeszcze z wami się połączy część znaczna. — Klasnął w dłonie Seraskier, i wnet wszedł Tatar.

— Niech się tu zejda Mirżowie i Agowie!

Tatar wyszedł a Jakubaga z Wernyhora gawędzili o sprawie polskiej, o powrocie Kierym-Giraja.

Niebawem zaczęli się schodzić Mirżowie i Agowie: każdy witał schyleniem głowy Seraskiera i gościa Zaporozca. Seraskier przykładł dłoń do lewego boku, a potem wskazywał ręką miejsca do siedzenia. Kołem obsiedli, niewolnicy każdemu podali długie cybuchy, kobyłe mleko i bakalie, i sami odeszli. Seraskier tak rzecze:

— Wierni synowie proroka, przed którego sztandarem chylą barki mocarze i królowie świata, którego wiara tak szeroko rozciągnęła się po ziemi, jak promienie słońca! Niebezpieczeństwo grozi Budziakowi. Moskwę cin uganiając się za naszymi sprzymierzeńcami Polakami, wali się ku naszym granicom, jak szarańcza liczna, jak szakale żarłoczny; uchwalił się, bo my za długo spoczywamy, ale pozna żeśmy potomkami Batu-Kana; niech tylko krok zrobi na naszą ziemię, zginie, przepadnie, a jak Sultana dozwoli, Carowie Moskwy jeszcze nam haracz płacić będą.

Wszyscy Mirżowie i Agowie wołali. — W imię Boga, w imię Proroka wojny! Wojna z Moskwą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Katowice.** W piątek wieczorem przybył tutaj drugi burmistrz poznański p. Pohlmann, także kandydat na miejsce pierwszego burmistrza w Katowicach, ażeby się tutejszej radzie miejskiej przedstawić. Podobno p. Pohlmann może się także dobrymi świadectwami wykazać, nie mniej jak jego współzawodnicy. — Nic dziwnego; — w Poznaniu nie trudno burmistrzowi dobre świadectwo sobie zdobyć.

— Baczność! — Lista wyborcza w sprawie ponownych wyborów do dozorów i rady kościelnej jest już wyłożoną w organistówe. Niech więc każdy uprawniony do głosowania, przekaże się, czy jest tam zapisany.

— W sprawie brzydkiego zwyczaju, jaki się często widzi w restauracjach, że gość resztki swego jadła podaje na tym samym talerzu swemu psu do zjedzenia, piszą pisma belgijskie o następującym zajściu. W jednej z pierwszych restauracji w Berlinie zjadł sobie pewien gość uczciwy obiad, resztki zaś postawił na tym samym talerzu swemu psu do zjedzenia. Widział to jednak gospodarz, i gdy tylko pies wszedł do czysta uprzątnął, wówczas przystąpił, podniósł talerz z podłogi i postawił go na stół przed gościem, tłumacząc się tem, że przecież gość będzie z talerza dalej jadł. Jakto, zawołał tenże oburzony, ja mam używać talerza, z którego pies mój jadł? — A więc — odpowiedział gospodarz — pan z niego jeść nie chcesz, a sądzisz, że ja go później postawię innym gościom do użytku? — co mówiąc, postawił talerz na podłogę i zgniótł go nogami, a gość rad, nie rad musiał za niego zapłacić.

**Bogucice.** Straszne nieszczęście zdarzyło się w Małej Dąbrowce. Żona górnika Słowika przenosiła lampę z jednego pokoju do drugiego, gdy naraz we drzwiach z powodu poruszenia zasłony powstał przewiew, wskutek czego lampa eksplodowała, a palącą się nafta oblała kobietę, która odniosła tak straszne poparzenia, iż wątpią, czy uda ją się utrzymać przy życiu, i tej samej nocy jeszcze opatrzone ją św. sakramentami.

**Borsigwerk.** Żona pewnego tutejszego urzędnika nalała naftę na węgle, robiąc ogień w piecu, przyczem zapaliła się na niej suknie, a w jednej chwili stała cała w płomieniach, wskutek czego odniosła tak ciężkie poparzenia, że trzeba ją było umieścić w lazarecie, a stan jej wybudza poważne obawy. — Tyle było już wypadków nieszczęśliwych z tego powodu, a jednak są jeszcze ludzie, którzy nie zważając na to, lekkomyślnie narażają swoje zdrowie i życie.

**Bytom.** Na srobie król-buckiej napadnięty został w piątek wieczorem robotnik Jan Dzielas przez nieznanego człowieka, który go ciężko sponiewierał. Napastnik uciekł, a sponiewieranego robotnika zabrał pewien przejeżdżający właśnie woźnica.

**Wielka Dąbrowka.** Budowa tutejszego kościoła jest już na ukończeniu. Obecnie ustawiają już ołtarze i ławki, tak że poświęcenie nastąpi pewnie jeszcze przed Gwiazdką.

**Zabrze.** Smutny obraz pożycia małżeńskiego przedstawia pewna sprawa przed tutejszym sądem lawniczym. — Oskarżonym był robotnik okolicznościowy Ernst Wende ze starego Zabrza o poniewieranie swej żony. Wende jest jeszcze młodym i silnym człowiekiem, lecz pracować nie chce, tak że żona swoją pracą wyżywić musi całą rodzinę; przed sądem zaprzeczła on w ostrym tonie, jakoby był kiedyż żonę czynnie sponiewierał, chociaż mu nie chce jeść dać i jest niegospodarną. Tymczasem żona z płaczem zeznaje, że oskarżony prawie codzień przychodzi pijany do domu, wszystko, co mu da do jada, jest mu niedość dobre, chociaż sam fenęga na to nie da, a w końcu ją bije i poniewiera. Poświadczyli to świadkowie, wystawiając ze swej strony żonie oskarżonego jak najlepsze świadectwo. Sąd skazał Wende na 4 miesiące więzienia.

— Na kopalni »Król Ludwiki« przyniośli spadające węgle górnika Mateusza Kostę, łamiąc mu rękę i procz tego jeszcze kalecząc znacznie na głowie, tak iż musiano go umieścić w lazarecie.

— Parę butów skradł robotnik górniczy Franciszek Szymczyk podczas pracy swemu koledze Janowi Piecce. Złodziejowi wytoczoną zostanie sprawa przed sądem.

**Gliwice.** W niedzielę odbyły się tutaj wybory do rady kościelnej, w których, dzięki zgodnemu działaniu tutejszych Polaków, przeszli znaczną większość głosów wszyscy nasi kandydaci.

— Za oszustwo ścigano listem gończym podróżującego kupieckiego G. z Wrocławia. W piątek wieczorem przybył on koleją do Gliwic, lecz poznał go i aresztował kryminalny policyant.

**Ostropa.** Z otwartego okna na drugim piętrze spadła 3 letnia córeczka robotnika Kosmali, lecz cudownym sposobem odniosła tylko bardzo nieznaczne okaleczenia na rękach. Ażeby sobie jednak nie robić później może wyrzutów, pojechali rodzice z dzieckiem do lekarza w Gliwicach, lecz ten też tylko stwierdził, że dziecku nic się nie stało.

**Luboń.** W lipcu b. r. wybrano tutaj soltysem na dalsze 6 lat dotychczasowego soltysa p. Ignacego Komorka, a ponieważ p. Komorek przez cały czas urzędował ku zupełnemu zadowoleniu całej gminy i p. landrata, więc nikomu ani przez myśl nie przeszło, aby ten ostatni mógł mieć coś przeciw ponownemu wyborowi p. Komorka. A jednak tak się stało; — na wniosek landrata wydział powiatowy nowego wyboru nie zatwierdził, a na zapytanie p. Komorka, dlaczego się to stało, odpowiedziano, że landrat nie jest obowiązany do podania powodów. Przybył więc 11 b. m. amtowny p. Duszek z Grabówki i złożył p. Komorka z urzędu, a tymczasowym zastępcą jego mianował gospodara p. Karola Sekulę, który już też naznaczył nowe wybory na 20 b. m. Dziwnem jest i to, że, podczas gdy dotychczas wybory odbywały się w budynku szkolnym, obecnie odbyć się mają w prywatnym mieszkaniu właściciela pily parowej Fr. Segetha.

### Wielkopolska.

**Bieda katolików w Rawiczu.** Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Najmilsi bracia w Chrystusie! Od roku 1818 parafia miasta Rawicza (Rawitsch in Posen) nie ma własnego kościoła. Stary klasztor pofranciszkański w tym czasie przemieniono na dom karny czyi więzienie, a odtąd 4500 blisko parafian katolickich nie ma własnego kościoła, lecz uczęszcza na nabożeństwa do kościoła pofranciszkańskiego, przemienionego na kościół dla więźniów. A jak się tam odbywają nabożeństwa? Gdy po innych kościołach lud pobożny, śpiewając godzinki lub pieśni pobożne, chwali Boga aż do rozpoczęcia niedzielnego nabożeństwa, u nas parafianie wyciekają otwarcia kościoła zimą czy latem przed bramą kościelną, bo kościół zamknięty, bo tam się odbywa nabożeństwo najprzód dla więźniów katolickich, potem dla protestanckich, a co czwartą niedzielę nawet dla żołnierzy.

Długośmy pragnęli własnego kościoła, wreszcie Bóg nam dopomógł, bo już wznosi się po nad miastem wieża nowego domu Bożego. Lecz im dalej postępuje budowa, tem większy kłopot, bo parafia biedna i szczupła. Bracia zlitujcie się! Każdym i najmniejszym darem możecie się przyczynić do uratowania niejednej duszy, która dziś wskutek nieregularnego nabożeństwa, braku sposobności do częstszej spowiedzi świętej zaniedbuje swe obowiązki religijne.

Już naprzód szczerze, serdecznie Bóg zapłać  
Ks. Paweł Dams, proboszcz.

## Ostatnie wiadomości.

### Morderczy napad.

**Warszawa.** W sobotę przyszedł do banku Weinknepera człowiek jakiś, który chciał niby to kupić papiery, tymczasem strzelił do bankiera i jego pomocnika. Obydwaj zostali ranieni, ostatni ciężko. Następnie morderca uciekł i strzelił do siebie i wtenczas go ujęto.

### Zamach na króla belgijskiego.

**Rzym.** Ojciec św. wysłał do króla Leopolda telegram z powinszowaniem, iż uniknął niebezpieczeństwa, taki sam telegram przesłał Zanardelli w imieniu rządu włoskiego. Król włoski złożył w ambasadzie belgijskiej swoje powinszowania dla króla belgijskiego.

**Rzym.** Z Bitonto podają następujące szczegóły o osobistości Rubina. Tenże urodził się 27 listopada 1859 roku, jako syn szanowanych rodziców. Służył w 50 pułku piechoty i w czasie swej służby wojskowej został skazany na 5 lat domu karnego, ponieważ w jednym z pism przewrotowych zamieścił artykuł. W Medyolanie był on później nauczycielem języka francuskiego, a w 1893 r. został skazany na 4 lata domu karnego za fałszerstwa. Następnie udał się z swym bratem do Londynu i tam anarchiści, uważając go za szpiega, zaczęli go ostro w swych pismach. Rubino jest ożeniony. Żona jego cierpi na pomieszanie zmysłów.

### Aresztowania anarchistów.

**Bruksela.** »Petit Bleu« donosi, że w sobotę wieczorem przesłuchiowano anarchistę nazwiskiem Chapeli, ponieważ Rubino oświadczył, że go zna. Dziennik ten dowiadyuje się, że ma nastąpić aresztowanie kilkunastu anarchistów, mieszkających w Brukseli.

Numer niniejszy prosimy rozpoznać między znajomymi i sąsiadami.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 17 listopada. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputację targową.	W markach i tęgach za 100 kg. (półny i średni i niedzi).
Pszemica biała - - - -	15,70 14,50 13,50
Pszemica żółta - - - -	15,60 14,40 13,40
Zyto - - - - -	13,30 12,70 12,00
Jęczmień - - - - -	14,20 13,70 12,30
Owies - - - - -	13,60 13,10 12,60
Groch »Viktoria« - - - -	20,00 18,00 16,00
Groch - - - - -	18,50 16,80 15,00

## Handel bydłem.

(Ciąg dalszy).

30 4. Dychawicę chrapliwą (piszczący oddech) [Kehlkopfsteifen, Pfeiferdampf, Hartschnafigkeit, Rohren] z okresem gwarancyjnym 14 dni. Pod chrapliwą dychawicą należy rozumieć przewlekłą i nieuleczalną chorobę krtani lub tchawicy, ujawniającą się głośnym, syczącym oddechem.

5. Zapalenie oczu czasowe (wewnętrzna, czarna zaćma, ślepoty w stajni, gdy ciemno) [periodische oder innere Augenentzündung, Mondblindheit] z okresem gwarancyjnym 14 dni. Pod zapaleniem oczu, należy rozumieć zapalone zmiany narządów ocznych, polegające na wewnętrznych chorobach tychże.

6. Łyskawość [Koppen, Freikopper, Aufsehen, Krippenscheu, Luftschnappen] z okresem gwarancyjnym 14 dni.

### II. U bydła:

1. Chorobę perłową (gruźlica) [Tuberculose Erkrankung], jeżeli skutkiem tej choroby ogólny stan zwierzęcia ucierpia, z okresem gwarancyjnym 14 dni.

2. Zaraza płuc [Lungenseuche] z okresem gwarancyjnym 28 dni.

### III. U owiec:

1. Parczy [Räude] z okresem gwarancyjnym 14 dni.

### IV. U trzody chlewnej:

1. Czerwonka (Roulaui) z okresem gwarancyjnym 3 dni.

2. Ogień (róża, pomór) [Schweineseuche, Schweinepest] z okresem gwarancyjnym 10 dni.

B. Przy sprzedaży zwierząt, przeznaczonych »w najkrótszym czasie« na

rzeź, lub na żywność dla ludzi, uważa się za błędy główne:

### I. U koni, osłów i mułów:

1. Nosaciznę (smarki) [Rotz, Wurm] z okresem gwarancyjnym 14 dni.

### II. U bydła:

1. Chorobę perłową (gruźlicę), jeżeli wskutek choroby więcej, jak połowa wagi po zabiciu wcale nie, lub tylko pod ograniczonymi warunkami może być użyta na pokarm dla ludzi, z okresem gwarancyjnym 14 dni.

### III. U owiec:

1. Ogólną puchlinę wodną z okresem gwarancyjnym 14 dni. Pod ogólną puchliną wodną rozumie się wodnity stan mięsa, spowodowany zachorowaniem wewnętrznym lub niedostateczną paszą.

### IV. U świń:

1. Chorobę perłową (gruźlicę) podjętemi samcami warunkami, jak u bydła z okresem gwarancyjnym 14 dni.

2. Trychiny z okresem gwarancyjnym 14 dni.

3. Węgry z okresem gwarancyjnym 14 dni.

W rozporządzeniu cesarskim, wogóle jasnym i łatwo zrozumiałym użyto wyrażenia »na rzeź w jak najkrótszym czasie«. Wyraz »jak najkrótszy« nie oznacza właściwie ściśle określonego czasu; będzie go należało zatem ograniczyć najwyżej na dwa tygodnie ze względu na to, że okres gwarancyjny po większej części także tylko dwa tygodnie wynosi.

Kodeks cywilny opiewa dalej, że w razie wyjścia na jaw jakiego błędu głównego w okresie gwarancyjnym, należy przypuszczać, iż błąd ten istniał już w chwili wręczenia (t. j. w czasie, kiedy zwierzę miało być bez błędów).

W takim razie potrzebuje nabywca tylko dowieść, że jeden z błędów głównych istnieje i że pokazał się w okresie gwarancyjnym. Prawo zaś uznaje, że zwierzę już przy oddaniu zostało nabyte z błędem.

Jeżeli sprzedawca chciałby się uwolnić jeszcze od obowiązku, jaki na siebie wziął poręczeniem, to musi udowodnić, że zwierzę zachorowało dopiero po oddaniu, a zatem w czasie, kiedy ryzyko przeszło już na nabywcę (patrz ustęp 5), że zatem przypuszczenie prawne jest tutaj nie na miejscu.

Przykład. Nabywca skarży o odebranie konia roboczego, ponieważ 13-go dnia po wręczeniu wykazało się, że choruje na dychawicę. Jeżeli sprzedawca dowiedzie, że w dniu wręczenia zwierzę zostało zbadane przez weterynarza i uznane za zdrowe, to skarga zostanie odrzucona.

Przy obliczaniu okresu gwarancyjnego nie liczy się dnia, w którym nastąpiło wręczenie; jeżeli zatem nastąpiło 1 marca, to okres gwarancyjny kończy się 15 marca.

8. Nagana. W interesie sprzedawcy leży, żeby się móżdż jak najrychlej dowiedzieć o błędzie spostrzeżonym u zwierzęcia przezeń sprzedanego i aby się postarać o dowody przekonujące, przekonane o stanie zwierzęcia osobiście i zabezpieczyć się przeciw przypuszczeniu prawnemu, opiewającemu na korzyść nabywcy. Prawo zatem nakazuje nabywcę zawiadomić sprzedawcę szybko, najpóźniej w dwóch dniach po upływie okresu gwarancyjnego (np. przy czerwonce w przeciągu 14 i 2 = 16 dni od chwili wręczenia), albo jeżeli zwierzę przed upływem tego czasu musiało zostać zabite lub zniszczone, dwa dni po zgłoszeniu zwie-

rzęcia, w przeciwnym razie traci prawo do żądania wynagrodzenia.

Prawo korzystania z rękojmi może sobie nabywca i w ten sposób zapewnić, że przed upływem czasu nagany

1. wysłać do sprzedawcy doniesienie,
2. wniesie skargę na mocy znalezione błędu i każe je drugiej stronie dostarczyć,
3. doniesie jej o powstałym sporze,
4. zażąda postępowania sądowego w celu podjęcia dowodów.

Doniesienie samo brzmiałoby mniej więcej tak:

Gliwice, 10. 4. 1900.

Gniady koń, którego kupilem 3. 4. r. b. od pana za 180 mk., cierpi na dychawicę; żądam, aby go pan odebrał i zwrócił mi cenę, jaką zapłaciłem, albo:

Swinia biała, którą kupilem 5. 4. r. b. od pana w Bytomiu za 120 mk., miała, jak to dzisiaj po zabiciu stwierdzono, trychiny. Mięso, jako do użytku ludznieodpowiednie, zostało na drodze policyjnej uprzątnięte.

Żądam zwrotu:

1. kosztów kupna	120 00 M.
2. „ żywienia za 4 dni	2 00 „
3. „ zbadania i zabicia	3 50 „
4. „ zniszczenia mięsa	3 00 „

Suma 128,50 M.

Za tożsamość świadczy mój proboszcz X.

Proszę zatem o zapłacenie 128,50 M.

A. B., rzeźnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Parcelacya!

**Majętność Tokarzew w powiecie Ostrzeszowskim**

(pocztą Doruchów, stacya kolei Ostrzeszów i Domanin)

**będziemy parcelować.**

Tokarzew — kilka tysięcy mórg obszaru — wśród przepięknych łąk i lasów, malowniczo położony, — z czterema folwarkami, leży nader korzystnie — przy większej wsi i w pobliżu powiatowego miasta Ostrzeszowa (Schlberg), a nadto w pośród dwóch dworców: Ostrzeszów i Domanin, w czysto polskiej, bardzo urodzajnej okolicy.

Grunta wiejskie graniczą bezpośrednio z Tokarzewem. Kościół parafialny — zaraz w sąsiedztwie Mikorzynie — słynie z licznych pielgrzymek i z sławnych odpustów.

Do królewskiego gimnazjum w Ostrowie niespełna 30 minut koleją.

Tokarzew jest do nabycia:

**w parcelach pojedynczych już od 5 mórg począwszy,**

a dalej:

1. Wieś rycerska Tokarzew około 1500 mórg i więcej, albo też i mniej, w tem 800 mórg ziemi ornej, 200 mg. przepyszných, bardzo wartościowych, trziesięcnych łąk i około 500 mórg ładnego lasu;

polowanie jakich mało.

Budynki gospodarcze obszerne, prawie zupełnie nowe, murowane i w największym porządku; bardzo liczny i doborowy inwentarz: żniwa nader obfite i dotąd jeszcze niestraczone.

Dwór pański w rodzaju wili z śliczną werandą o 11 pokojach, w bardzo obszer-nym, rzadko pięknym parku, — z przeczudnem panoramą na stare cienie drzewa, przylegające łąki i rozległe lasy.

Ziemia urodzajna, zdrowa, żyzna i jęczmienna, w starej kulturze; gospodarstwo zasobne i wzorowe. Wskutek licznych znakomitých łąk, które uchodzą za najlepsze z całej okolicy, można trzymać silny inwentarz i już przez to samo dorobić się mienia.

Na majątku ciężko będzie tylko landszafta.

**Zaliczki potrzeba 50 do 60000 marek.**

(Na wczesne zamówienia przybędą konie do stacyi Domanin.)

2. Folwark Wygoda, około 800 mg., w tem 500 mg. ziemi ornej, 100 mg. doborowych łąk i 200 mórg lasu; budynki znakomite, murowane, zupełnie nowe, tuż przy szosie latowej i niedaleko miasta, ładny inwentarz; żniwa dotąd nienaruszone. Zaliczki 30000 marek

3. Folwark Nowy, około 700 mórg, w tem 400 mórg ornej ziemi, 50 mg. pysznych łąk, i 250 mg. lasu; budynki zupełnie nowe, kompletny inwentarz i całe, bogate żniwa. Zaliczki 20000 marek.

4. Folwark Jadwisin, około 400 mórg, w tem 200 mórg pod pługiem, 100 mórg pysznych łąk z niewyczerpanym pokładem torfu i 100 mórg lasu, z więcej niż dostatecznym inwentarzem i nader zasobnem żniwem. Zaliczki 12000 marek.

5. Gospodarstwo około 150 mórg, w tem 80 mórg pod pługiem, 40 mórg świetnych łąk i 30 mórg lasu. Bardzo ładny dom o 6 pokojach, w pięknym sadzie, z odpowiednim inwentarzem i z całem żniwem. Zaliczki 6000 marek.

6. Trzy gospodarstwa po 50 mórg i więcej, lub też i mniej, każde gospodarstwo z wygodnym domem i kompletnymi budynkami, z całem żniwem i inwentarzem przy dogodnych splatach. Zaliczki przynajmniej po 500 talarów.

7. Młyn wodny, bardzo korzystnie położony, z niewyczerpaną ilością wody, mogący li-czyć na świetne powodzenie, przyczem dostateczna ilość roli, kawał ładnej łąki, troszeczkę lasu itd. Zaliczki podług umowy.

Zgłaszający niech podadzą zaraz, jaką gotówką rozporządzają.

8. Dalej nabyć można też parcele pojedyncze od 5 ciu mórg począwszy; kto chce, może i więcej roli nabyć i to przy małej wpłacie i bardzo dogodnych warunkach, zwłaszcza, że Tokarzew jest większa wieś a we wsi wolno się każdemu osiedlić i pobudować wedle własnego upodobania.

Prosimy o wczesne przybycie do Tokarzewa celem oględzin.

Przy osobistych oględzinach udzieli informacji i objaśnień tam na miejscu:

a) nasz zastępca zamieszkały we dworze w Tokarzewie, oraz

b) właściciel oberży w Tokarzewie.

Natomiast piśmienne zgłoszenia — z podaniem możności wpłaty — prosimy wysłać wprost do nas do Poznania.

**DRWĘSKI i LANGNER**

**Dom Bankowo-komisowy w POZNANIU.**

ulica Rycerska 38.

Telefon 1246.

Przy zamówieniach o konie prosimy depešować: Dominium Tokarzew-Doruchów.

**Pierwsza Król. Huka**

**hurtowna palarnia kawy**

z elektrycznym pędem

**Augustyn Zawischa**

Królewska Huta G.-Ś. Nr. telefonu 1010

poleca swe wyborne

**kawy**

w najlepszych mieszankach podług fachowych właściwości, czystego smaku, pod gwarancją, funt po 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen.

**Najlepsza ruska i chińska herbata**

funt po 1,60, 2,00, 2,40, 3,— i 4,— mrk.

**Prośce herbaciane po 1,40 mk. za funt.**

Wysyłka kawy i herbaty w paczkach po 9/10 funta franko na całe Niemcy.

**Towary kolonialne hurtownie i detalicznie.**

**Parcelacya!**

**Wieś rycerską Cieśle**

pod Pleszewem stac. Taczanów (drogi żelaznej Kluczborek—Poznań) sprzedajemy parcelami każdej wielkości,

**z pełnem obsiewem.**

Warunki kupna dogodne. Reflektanci zechcą się zgłosić w każdą środę do dworu w Cieślach.

**Zarząd.**

Skora i rzetelna usługa.

**Pracownia męzkich ubiorów**  
wszelkiego rodzaju.

**Ubrania zimowe**

wykonuje elegancko i tanio

**Piotr Walczak w Królewskiej Hucie**

ul. Pudderska (Puddlerstr.) 17.

Jak najniższe ceny.

**Jak pisać listy?**

czyli

**Nowy sekretarz polski,** pożyteczna ta książka zawiera naukę o pisaniu listów, podaje liczne wzory na listy w różnych przypadkach życia, jak listy z prośbami, powinszowaniami, listy miłosne itp. z dodatkiem listów najznakomitszych pisarzy, jak: Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. Cena za egz. 1,60 m. za egz. opr. 2 mk. Na opłatę pocztę 20 fen.

**K. KOZŁOWSKI,**  
Poznań, ul. Długa 8. (Posen.)

Jedyny  
katolicki

**interes rzeźbiarski**

i  
warsztat

na-  
grobków

**Józef Steiner,**

Gliwice

ulica Willelma 43

poleca

napróbki, wielkie kryzły

przydrużone i na

cmencie, stopnie i figury

z marmuru, piaskowca

i granitu po najniższych

cenach.

Rysunki zawsze do usług.  
Kosztorysy darmo.

**Słabość nerwów**

i jej następstwa, jako to: uczucie lęklności, brak apetytu, osłabienie pamięci, wzruszenie umysłowe, bicie serca, słabość żołądkowa, szum w uszach, osłabienie, bezsenność, zawrót głowy, mdłości, trzęsienie członków — te wszystkie następstwa słabości nerwów usuwa

ALTONA Chemik HEYDEN.  
n. Elbą.

**Emanuel Geiger, Król. Huta**

górn. ul. Cesarzewicza 13.

Najtańsze na miejscu źródło

zakupień

towarów krótkich, tokeiowych,

plóciennych i wełnianych

jako też

**konfekcyi damskiej**

Próbowanie opłaca się.

**Baczność Rodacy!**

Otwarcie interesu w Rybniku.

Jedyny polski skład mebli na Rybnik i okolicę.

Polecam Szan. Rodakom mój

**bogato zaopatrzony skład mebli**

od najskromniejszych do najgustowniejszych.

Wykonuję także prace budowlane po tanich

cenach i ręczę za trwałość materjału.

Częściowa odpłata dozwolona.

Z szacunkiem

**Michał Kaniewski,**

RYBNIK, ul. Raciborska nr. 137.

**Zdrowie jest największym skarbem!**

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma itd., zależy wszystko na **URYNIE**, którą ja bezpłatnie zbadam i chętnie poradę darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszystkie artykuły aptekarskie, potrzebne w gospodarstwie i wszelkie leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.

O łaskawe poparcie proszę

**K. Pitsch, drogeria, Racibórz, ul. Opawka 10.**

naprzeciw Wechschelmanna.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawn. otrzymywałem.

**W. SAMARZEWSKI**

Królewska Huta, ul. Piotra 14.

**Pracownia męzkich ubiorów**

wszelkiego rodzaju.

**Modne materye mam zawsze na składzie.**

Skora i rzetelna usługa.

**Jak najniższe ceny.**

**J. Steinitz**

(właściciel **Julian Piechowski**)

**handel żelaza**

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

**piece żelazne,**

**okucia**

do drzwi i okien,

**pumpy podwórzowe**

i wszelkie

**towary żelazne i budowlane.**

**Jan Jendrysik, fabryka harmonik,**

Laurahuta, ul. Wandy 5, Królewska Huta, naprzeciw kość. św.

Barbary, filia naprz. kościół św. Jadwigi.

Sprzedając znane me

**koncertowe harmoniki**

z prześlicznym głosem organów,

zadziwiająco tanio.

**Największy wybór harmonik ustnych**

dla dzieci i dorosłych: skrzypce, otry, katarynki, flety

i rozmaite inne instrumenta muzyczne i strun.

Przyjaćielo muzyki, którzy w krótkim czasie bez na-

uczyciela się chcą nauczyć grać, radzi się, aby się do

niego, znanego z taniości, interesu udali.

Większym odbiorcom udziela się znacznego rabatu.

Proszę zażądać mój cennik darmo i trankto.

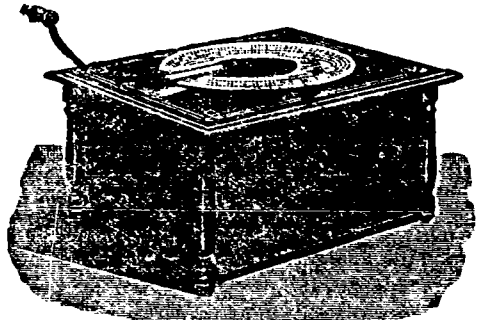
**Naprawiam wszelkie instrumenta prędko i tanio.**

**T. Cieplik, Bytom (Górny Śląsk)**

ul. Tarnogórska nr. 13.

**Największy górnośląski dom instrumentów muzycznych**

Przedziałnia stron, pędzona siłą elektryczną.



Specyjalnie wyrabiam skrzypce, smyczki, harmoniki itp. **Dokładna reperatura** instrumentów blaszanych i dętych, harmonik, symfoniów, polytonów, amoret jak i innych instrumentów, wykonują specjaliści.

Korzystnie u mnie kupują firmy instrumen-tów muzycznych i zegarmistrze. Tylko dobre in-strumenta sprzedają po cenach najniższych.

Poszukuję zastępców we wszystkich większych mi-j-scowościach.

**Górnoślązakom**

i wszystkim zwiedzającym

**KRAKÓW**

polecam mój

**chrześcijański dom gościnny.**

**Najwygodniejsze noclegi i wyborna tania kuchnia**

każdym czasie. Dziękując za dotychczasową łaskawą

pamięć, proszę i nadal mnie odwiedzać, i kreślę

z poważaniem

**Jan Chłipański, Kraków,**

Rynek Kleparski L. 16.

**Odważny wygrywa**

**Ciągnięcie 1 grudnia.**

Rocznie 12 ciągnięć wy-

grywających z odmiennymi

głównymi wygr. po mk.

300000

178 500, 135 000, 120 000,

90 000, 45 000, 30 000 itd.

„Każdy los do wygrania“

poleca składając się ze

100 członków Towarzy-

stwo losów seryjnych.

Miesięczna wkładka 3,— i 5,50 m.

**L. Lübbers,**

Lübeck 4 (Lubeck).

**Dla posiadaczy dorozek!**

Mieszkanie, stajnia i remiza

dla wozów, jest do wynajęcia

w Katowicach, przy ulicy

Fryderykowskiej 42, narożnik

ul. Haasego, od zaraz albo póź-

niej. Tamże na parterze udzie-

la się bliższych wiadomości.

**Opadki kawy**

tylko w Holandyi.

**Spółka holenderska**

wywożenia kawy Jawa

Maastricht A 351 Holandya (Holland)

rozsyła przez zaliczkę za 9 m.

w paczkach pocztowych po

10 funtów prawdziwą czy-

stałą pod gwarancją świeżo

paloną

holenderską kawę Jawa

oconą franko do domu.

NB. Cena sklepowa w Niem-

czech równie dobroci wynosi za

funt 1,40 mrk.

**Chłopca do posytek**

poszukuje

**Ekspedycja „Górnoślązaka“.**